

Wyrok z dnia 23 marca 1999 r.

II UKN 536/98

1. Wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zatrudniony przez nią w ramach fikcyjnego stosunku pracy, w okresie w którym nie prowadziła ona żadnej działalności gospodarczej i nie opłacała składek na ubezpieczenie społeczne, nie podlega pracowniczemu systemowi ubezpieczeń społecznych.

2. Funkcjonowanie spółki prawa handlowego nie może polegać na utrzymywaniu jej wspólników ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Przewodniczący: SSN Maria Mańkowska, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 23 marca 1999 r. sprawy z wniosku Stanisława C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w W. o objęcie ubezpieczeniem społecznym, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 lutego 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 11 lutego 1998 r. oddalił apelację wnioskodawcy Stanisława C. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 21 listopada 1996 r. [...], oddalającego odwołanie wnioskodawcy od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w W. z 12 września 1995 r., wyłączającej go od dnia 1 stycznia 1994 r. z pracowniczego ubezpieczenia społecznego z tytułu zatrudnienia w „T.-P.” Spółce z o.o. z siedzibą w T.

W sprawie tej ustalono, że w dniu 7 września 1990 r. wnioskodawca i Tadeusz C. zawiązali Spółkę z o.o. pod nazwą „T.-P.” w T. Prezesem Zarządu tej Spółki był Tadeusz C., a wnioskodawca został wskazany jako jego zastępca. W dniu 22 listopada 1993 r. obaj wspólnicy sprzedali swoje wszystkie udziały w Spółce bratu

Krzysztofowi C., nie zgłaszając żadnych wniosków rejestrowych o wpisanie zmian dotyczących wspólników. Od stycznia do listopada 1993 r. Spółka wykazała straty w działalności gospodarczej w kwocie 575.035 zł i nie składała rocznego zeznania podatkowego. W okresie od stycznia do kwietnia 1994 r. wykazywała straty w kwocie 34.200 zł, a później nie składała żadnych dokumentów podatkowych ani informacji o prowadzeniu, zaprzestaniu lub likwidacji działalności gospodarczej. Wszczęte przez Urząd Skarbowy w T. egzekucyjne postępowanie skarbowe okazało się bezskuteczne, a władze Spółki nie reagowały na żadne monity.

Również Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. nie był w stanie przeprowadzić kontroli Spółki, albowiem w miejscu zamieszkania Tadeusza C. nie można było nikogo zastać lub kontrolujący nie byli wpuszczani do mieszkania, będącego siedzibą Spółki. Organ rentowy wydał sporną decyzję mając na uwadze, iż przy dokonywaniu czynności egzekucyjnych przez komornika i poborcę skarbowego Tadeusz C. podał do protokołu, że utrzymuje się z poborów uzyskiwanych ze Spółki „T.-P.”, której jest pracownikiem, jednakże wskazał, że firma ta była prowadzona do 1993 r., a od 1994 r. zawiesiła działalność.

Spółka „T.-P.” posiada ogromne zadłużenia podatkowe wobec organów skarbowych, a od stycznia 1991 r. nie uiszczała także składek na ubezpieczenia społeczne, pomimo składania w organie rentowym deklaracji o ubezpieczeniu zatrudnionych pracowników. Równocześnie wspólnicy i zatrudnieni pracownicy szeroko korzystali z zasiłków z ubezpieczenia społecznego. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wyrokiem z dnia 28 maja 1996 r. zasądził od wspólników kwotę 33478,99 zł z tytułu zaległych składek na ubezpieczenie społeczne za okres od czerwca 1992 r. do grudnia 1993 r. Wyrok ten został zmieniony przez Sąd Apelacyjny, który orzeczeniem z dnia 5 listopada 1996 r. ograniczył obowiązek uiszczenia składek za listopad i grudzień 1993 r.

Do dnia 2 września 1997 r. Spółka „T.-P.” nie złożyła deklaracji podatku dochodowego od osób prawnych od miesiąca kwietnia 1994 r., jak też rocznych zeznań i sprawozdań podatkowych za 1994 r., ponadto nie złożyła żadnych wniosków o wpisanie zmian w rejestrze handlowym ani wniosku o zawieszenie działalności lub ogłoszenie upadłości. Nie przedłożyła również żadnych dowodów, które w spornym okresie potwierdzałyby prowadzenie działalności gospodarczej.

Na tle takich ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że problem w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy zarejestrowana Spółka „T.-P.” prowadziła

po dniu 1 stycznia 1994 r. działalność gospodarczą, przy której byłby zatrudniony wnioskodawca, który ciężarem rozwikłania tej kwestii obarczył Sąd. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym treść wydanych wyroków zasądzających od współników zaległe składki na ubezpieczenie społeczne do miesiąca listopada 1993 r., nie dał podstaw do przyjęcia, aby po 1 stycznia 1994 r. firma ta prowadziła jakąkolwiek działalność gospodarczą. Również nabywca wszystkich udziałów w Spółce Krzysztof C. nie wykazał, że prowadził pod tą firmą jakąkolwiek działalność gospodarczą od listopada 1993 r. Wszystko to wskazywało, że w spornym okresie wnioskodawca nie był pracownikiem i nie podlegał pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu.

W kasacji wnioskodawcy podniesiono zarzuty naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe przyjęcie, że nie udowodnił on, zgodnie z art. 6 KC, prowadzenia działalności gospodarczej przez „T.-P.” Spółkę z o.o. w T., a w konsekwencji naruszenie art. 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 143 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa zasiłkowa). Skarżący twierdził, że wnioskodawca w okresie od 15 lutego 1991 r. do 8 czerwca 1995 r. podlegał pracownicemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia w tej Spółce, która nie została wykreślona z rejestru handlowego. Zaniedbania władz Spółki w zakresie obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne nie mogą obciążać wnioskodawcy.

W odpowiedzi na kasację organ rentowy wniósł o jej oddalenie, argumentując, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie wykazało, że „T.-P.” Spółka z o.o. nie prowadzi działalności gospodarczej od 1 stycznia 1994 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Nie zawiera ona żadnych zarzutów naruszenia prawa procesowego, co powoduje - według utrwalonej linii orzeczniczej - związanie Sądu Najwyższego stanem faktycznym sprawy przyjętym za podstawę orzekania przez Sąd drugiej instancji. Z ustaleń tych wynikało, że wnioskodawca był współnikiem rodzinnej Spółki z o.o., która w spornym okresie była jedynie formalnie zarejestrowana, ale nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej, z tytułu której wykazywała wszakże wielkiego rozmiaru straty, a ponadto nie opłacała w ogóle składek na ubezpieczenia społeczne oraz ignorowała obowiązki wypełniania wszelkich

zobowiązań podatkowych. Jej działalność sprowadzała się w istocie rzeczy do pobierania zasiłków z ubezpieczenia społecznego przez zatrudnionych wspólników i inne osoby, noszące - poza jedną osobą - to samo nazwisko co założyciele Spółki (w tym wnioskodawca).

Na tle takich ustaleń Sądy były nie tylko uprawnione, ale wręcz obowiązane do stwierdzenia braku jakiegokolwiek waloru prawnego oczywiście fikcyjnych zachowań wspólników takiej „rodzinnej” Spółki z o.o., która ignorowała obowiązujące ją regulacje demokratycznego państwa prawa. W rozpoznawanej sprawie brakowało jakichkolwiek podstaw prawnych do uzyskiwania przez fikcyjnie zatrudnionych wspólników świadczeń z ubezpieczenia społecznego, które w pewnym okresie były realizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w iluzorycznej nadziei tego organu, że są jakiegokolwiek szansę na wyegzekwowanie od Spółki lub jej wspólników deklarowanych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu w istocie rzeczy fikcyjnie prowadzonej działalności gospodarczej. Zdecydowanym obejściem prawa było przekazanie przez wspólników wszystkich udziałów kolejnemu bratu Krzysztofowi C. – traktowanej przez nich jako sposób swoistej, oczywiście bezprawnej ucieczki tej firmy przed ciężącymi na niej ogromnymi zobowiązaniami podatkowymi i składkowymi.

O tym, że zatrudnienie wnioskodawcy w ramach stosunku pracy było fikcyjne świadczy oczywisty brak konstytutywnej cechy kreującej zobowiązanie pracownicze, jakim jest pracownicze podporządkowanie (art. 22 § 1 KP), pomiędzy Spółką a jej wspólnikami, z których każdy był uprawniony do składania oświadczeń woli w jej imieniu. Tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika Spółki z o.o. nie może być mowy o pracowniczym zatrudnieniu takiego wspólnika, który nie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie. W konsekwencji Sądy meriti trafnie przyjęły, że wnioskodawca nie był pracownikiem Spółki z o.o., którą współzałożył, a która nie prowadziła działalności gospodarczej. Firma ta w istocie rzeczy służyła jako parawan do wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W konsekwencji wnioskodawca nie był objęty ani uprawniony do korzystania ze świadczeń z pracowniczego systemu ubezpieczeń społecznych (art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), a w szczególności - nie będąc pracownikiem faktycznie fikcyjnej firmy - nie był uprawniony do korzystania z zasiłku chorobowego (art. 5 ustawy zasiłkowej).

Oddalając oczywiście bezzasadną kasację na podstawie art. 393¹² KPC Sąd Najwyższy zdecydowanie podkreśla, że wspólnik „rodzinnej” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zatrudniony w ramach fikcyjnego stosunku pracy przez tę spółkę w okresie, w którym nie prowadziła ona żadnej działalności gospodarczej i nie opłacała składek na ubezpieczenie społeczne - nie podlega pracowniczemu systemowi ubezpieczeń społecznych. Funkcjonowanie spółki prawa handlowego nie może przecież polegać na utrzymywaniu jej wspólników oraz członków ich rodzin ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

=====